



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

BADYL

Tak dumało trawy źdźbło
nad urodą marną swą:
"Porównując się do kwiatków
jestem pełne niedostatków.
Brak mi płatków, ich finezji,
subtelności, wręcz poezji.
Im dorównać nie dam rady.
Przy nich ja to zwykły badyl !
Chciałobym chociaż przez chwilę
nie być takim to badylem."
Wnet minęło ciepłe lato.
Płatki już opadły kwiatom.
Przeminęła także jesień.
Spadły liście drzewom w lesie.
Przyszła zima. Jednym ruchem
świat okryła śnieżnym puchem.
Chociaż zaraz. Zima ta
nie przykryła trawy źdźbła.
Nadal mimo zawieruchy
sterczał trawy badyl suchy.

Wkrótce przyszła noc siarczysta.
Wtedy ubrał mróz - artysta
badyl ten zakompleksiony

w strój misternie ozdobiony,
bo w kryształów setkę całą.
Jakby tego było mało,
strój ten ożył w blasku słońca,
rozświetlany, wciąż, bez końca,
przez promyki zawadiacko.
Cacko ! No po prostu cacko !!!